

# Leon August Smyczek

---

"Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne", Janusz Mariański, Kraków 1997 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 68/1, 254-259

---

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Niekwestionowaną zasługą ks. A. Siemieniewskiego pozostanie fakt, że on pierwszy na taką skalę przybliżył środowisku teologów polskich zwartą koncepcję ewangelikalnej duchowości nowego narodzenia oraz możliwość spotkania tej duchowości z tradycją katolicką. Nie ulega wątpliwości, że duchowość budowana na bazie tych wpływów jest na pewno cennym uzupełnieniem i wartościowym rozszerzeniem pobożności wielu katolików. Niejednokrotnie jednak występuje nagląca potrzeba korekt, a nawet wskazania, w którym miejscu wpływy te odbiegają od katolickiej koncepcji duchowości.

ks. Paweł Góralczyk SAC, Oltarze–Warszawa

Janusz MARIJAŃSKI, *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością, Studium socjologiczne*, Wydawnictwo „NOMOS”, Kraków 1997, ss. 369.

Religijna „scena” powojennej Europy Zachodniej znacznie się powiększyła i zróżnicowała. Opinie na temat dalszych losów religii i Kościoła są podzielone, a nawet krańcowo sprzeczne. Jedni głoszą zmierzch i całkowity upadek religijności tradycyjnej, podkreślając procesy rozkładu instytucjonalnego chrześcijaństwa, inni z kolei zapowiadają powrót *sacrum* i nową dobrą koniunkturę dla religii i Kościołów. Istnieje jednak powszechna zgoda co do tego, że w okresie powojennym wyraźnie osłabła pozycja chrześcijaństwa w Europie Zachodniej i pojawiło się wiele nowych form religijności. Ponowoczesność charakteryzuje się przede wszystkim pluralizacją i indywidualizacją wszystkich sektorów życia. Ponowoczesny człowiek, żyjący w pluralistycznym świecie, na nowo zaczyna interesować się religią. Chce nie tylko zrozumieć jej ryty i symbole, ale także szuka w niej zabezpieczenia przed niepewnością, zwątpieniem i poczuciem przygodności.

Prof. Janusz Majewski, kierownik Katedry Socjologii Moralności na Wydziale Nauk Społecznych KUL, jest znanym i cenionym w naszym kraju socjologiem religii i moralności. Wiele prac z jego bogatego dorobku naukowego dotyczy stanu oraz dynamiki religijności i moralności społeczeństwa polskiego. Najnowsza jego książka zatytułowana: *Religia i Kościół między tradycją i ponowoczesnością. Studium socjologiczne* jest ważnym „głosem” w toczącej się dyskusji nad religijnością i więzią z Kościołami w wysoko rozwiniętych, wkraczających w ponowoczesną fazę rozwoju, społeczeństwach Europy Zachodniej, głównie strefy języka niemieckiego.

Każdy okres przejściowy cechuje się chwiejnością stabilnych, często opartych na tradycji, struktur społecznych. Nie istnieje jakiś powszechny i adekwatny model opisu tych zjawisk i dlatego w celu ukazania epokowego procesu przemian autor użył określenia „między tradycją i ponowoczesnością”. Te procesy i zjawiska, które w Europie Zachodniej trwają już od dawna, zaczynają z coraz większą wyrazistością ujawniać się w Europie Środkowej i Wschodniej.

Autor we wstępie do swojej książki przyznaje się do „pewnej sympatii w stosunku do opisywanego przedmiotu”. Nie przeszkodziło mu to jednak w obiektywnej i niewartościującej analizie socjologicznej, w rzetelności stosowania metody i interpretacji wyników. Choć pewne stwierdzenia wykraczają, jak sam przyznaje, poza ramy nauk społecznych

o charakterze empirycznym, to jednak ustrzegł się on projekcji własnych uczuć i ocen na grunt rozważań naukowych.

Recenzowana książka składa się z sześciu rozdziałów. Rozdział pierwszy, zatytułowany: *Wprowadzenie w problematykę*, prezentuje współczesne dyskusje w zakresie pojmowania tradycji, nowoczesności i ponowoczesności oraz zmian religii i Kościołów w przejściu od tradycji do ponowoczesności. Charakterystyczne dla ponowoczesności jest sprowadzanie do wspólnego mianownika różnych form i kształtów życia społecznego. Epoka współczesna rezygnuje z monolitycznego porządku społecznego, z nadrzędnych zasad na rzecz różnorodności i atomizacji życia społecznego, tradycja zaś nie jest przekazywana w sposób spontaniczny i oddolny, lecz w sposób zorganizowany i zinstytucjonalizowany, z uwzględnieniem autonomii i niezależności jednostek. Jako fakt społeczno-kulturowy ponowoczesność obejmuje wzory myślenia i działania ludzi, ich codzienne decyzje, wybory i zachowania.

Proces głębokich zmian objął swym zasięgiem także sferę religii. W społeczeństwach tradycyjnych religia, zwłaszcza w swoich instytucjonalnych formach, obejmowała oddziaływanie całokształt życia społecznego. Normując całą strukturę społeczną, nadawała transcendentne znaczenie zarówno instytucjom, jak i życiu poszczególnych jednostek. W nowym kontekście społeczno-kulturowym dewaluują się i dezaktualizują dotychczas obowiązujące wartości, normy i wzory życia religijnego. Kościół nie ma już monopolu na przekazywanie sensu i orientacji życiowych, stał się po prostu tylko jedną z wielu opcji. Silne są dziś tendencje kwestionujące wartości i normy moralności religijnej, a wielu jest takich, którzy swoją moralność kształtują niezależnie od religii. Z drugiej jednak strony, zaobserwować można proces wzmacnienia religijności w tej grupie katolików, którzy łączą w codziennym życiu religijność z moralnością. Ogólnie jednak zaznacza się rozdział między religijnością deklarowaną a religijnością życia codziennego, zasady moralne zaś oparte są na indywidualnym sumieniu, a nie na religii.

Rozdział kolejny poświęcony jest społeczeństwu między tradycją a ponowoczesnością. Stanowi on częściową konkretyzację poprzedniego rozdziału i jest poświęcony omówieniu czterech wielkich procesów charakteryzujących współczesne społeczeństwa. Są nimi kolejno: dyferencjacja społeczna, deinstytucjonalizacja, pluralizm społeczny i kulturowy oraz strukturalny indywidualizm. Omawiając każdy z tych procesów, autor uwzględnia najnowsze teorie socjologiczne, dotyczące rozwoju społecznego.

Każda jednostka w społeczeństwie otwartym przynależy do wielu różnych podgrup społecznych, te zaś niezależne substytuty społeczne realizują swoje własne cele, interesy i wartości. To zróżnicowanie na poszczególnych poziomach rzeczywistości społecznej prowadzi często do radykalnych antagonizmów w życiu społecznym. Każda dziedzina życia rządzi się swoją własną logiką i własnymi wewnętrznymi zobowiązaniami. Takimi subsystemami stały się również Kościoły. W tak funkcjonującej rzeczywistości jednostka wykonuje różne role społeczne, z którymi może się tylko częściowo identyfikować w zakresie realizowanych celów, nie przynależąc całkowicie do żadnego z podsystemów. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest tylko częściowa identyfikacja społeczna.

Zachwianie relacji między obiektywnym a subiektywnym światopoglądem jest konsekwencją deinstytucjonalizacji. Zakwestionowane są wtedy autorytety urzędowe,

tradycja traci na ważności, a ludzie preferują małe środowiska społeczne, które gwarantują poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia swoim członkom. Temu procesowi uległa także rodzina. Jako instytucja stała się bardzo labilna i utraciła wiele funkcji, które tradycyjnie pełniła w strukturze społecznej. Jak prognozuje autor, instytucja, którą jest rodzina, ma dwie drogi do wyboru: albo ulegnie kryzysowi, a w konsekwencji przestanie istnieć w dotychczasowej formie, albo okaże się instytucją odporną na zmiany i zdolną do przystosowania się do nowych warunków.

Wartością nadrzędną i wyznacznikiem nowoczesnego ładu społeczno-kulturowego stał się w epoce ponowoczesności pluralizm. Jednostka jest konfrontowana z różnorodnymi możliwościami stylów życia i ocen postępowania. Pluralizm nie oznacza całkowitego zaniku wartości, lecz ich konkurencyjne zróżnicowanie. Człowiekowi współczesnemu trudno jest dzisiaj dokonać wyboru, bo jest on ciągle „bombardowany” nowymi propozycjami. Zamiast komfortu wyboru pojawia się często przerażający bezład i poczucie bezsensu, a radykalny pluralizm to wielość bez stałych punktów odniesienia i bez perspektywy jedności.

Indywidualizacja jest dla jednostki uwolnieniem się od ustalonych i sztywnych konwencji, jest możliwością polegania przede wszystkim na samej sobie. Przejawia się ona w samorealizacji skoncentrowanej na sferze osobistej, przy pomniejszeniu zobowiązań moralnych na rzecz celów pozasobistych. Człowiek ponowoczesny jest skazany na wieczne ryzyko wyboru, bez oparcia się na tym, co stałe i niezmienne, nigdy nie zakosztuje satysfakcji całkowitej pewności, że uczynił to, co trzeba. Czy niepewność, brak poczucia sensu, wykorzystanie z przeszłości i brak klarownej wizji na przyszłość mają rzeczywiście być tym wymarzoną rajem człowieka ponowoczesnego?

W rozdziale trzecim, zatytułowanym: *Religia i Kościół w perspektywie socjologicznej*, zawarte są rozważania nad socjologiczną koncepcją religijności oraz paradygmatem sekularyzacji. Religijność jako zjawisko społeczne podlega, tak jak i inne zjawiska tego typu, rozwojowi historycznemu. Upadek *sacrum*, daleko posunięta sekularyzacja życia publicznego i prywatnego to oznaki tego, jak głosi teza sekularyzacyjna, że między religią a nowoczesnością panują napięcia i konflikty. Współczesny człowiek przeżywa często kryzys tożsamości osobowej i dlatego jest gotów zaakceptować jakiegokolwiek trwałe perspektywy normatywne, aby z powrotem odbudować utracony ład aksjologiczny. Tę sytuację skrupulatnie wykorzystują nowe ruchy religijne. Stają się one „ucieczką” dla tych, którzy w ustabilizowanych Kościołach nie zaspokoili swoich nadziei, dążeń osobistych i nie znaleźli tam swojego miejsca. Ponowoczesny człowiek boi się samotności i wyizolowania, przerażony jest beznadziejnością i dlatego szuka schronienia w sektach, które oferują mu międzyludzką solidarność, emocjonalne zabezpieczenie, poczucie pewności i bezpieczeństwa. Odradzające się z dużą siłą wszelkie ruchy fundamentalistyczne, religijne i laickie są po części reakcją na burzenie dotychczasowych tradycji religijnych.

W pozostałych trzech rozdziałach autor zajmuje się zagadnieniami religijności i kościelności w ponowoczesnych społeczeństwach Europy Zachodniej. W pięciu paragrafach rozdziału czwartego omawia on religijność kościelną w kontekście przemian społeczno-kulturowych. Dyferencjacja, deinstytucjonalizacja, pluralizacja i indywidualizacja wywarły ogromny wpływ na religijność i kościelność współczesnych ludzi. Nastąpiła

zmiana form religijności, własne doświadczenie stało się najistotniejsze u poszukujących nowego sensu sacrum, a sama wiara religijna daleka jest często od ortodoksji dogmatycznej wielkich Kościołów chrześcijan.

Dokonujące się we współczesnych społeczeństwach przemiany objęły swym zasięgiem także religijność. Zmieniła się dotychczasowa społeczna rola i pozycja zarówno religii, jak i Kościołów. W wyniku dyferencjacji społecznej religie przestały być jedynym źródłem reguł moralnych i nie są już w stanie, jak dawniej, integrować wszystkich subsystemów społecznych. Straciły one także swoją uprzywilejowaną pozycję kulturową, swój dotychczasowy monopol na kształtowanie ludzkiego życia i etyki, stając się jednym z sektorów pluralistycznego społeczeństwa.

Zmiana form, w których przejawia się religia, jest w głównej mierze efektem deinstytucjonalizacji. Proces ten nie prowadzi jednak do całkowitego upadku lub zaniku religii, lecz do rozluźnienia więzi między religijnością i kościelnością. Religijność jest często postrzegana jako sprawa indywidualnego wyboru, nie zaś jako coś, co jest przekazywane i dziedziczone z tradycji. W formie instytucjonalnej religia traci dla jednostki jakość absolutnej i obiektywnej ważności, staje się czymś subiektywnie przeżywanym. Człowiekowi oferuje się dzisiaj całą gamę przeróżnych wartości, norm, stylów i interpretacji życia. Pojawiła się konkurencja na rynku światopoglądowym w postaci wielości nowych, chrześcijańskich i pozachrześcijańskich, modeli życia. Wewnątrz samego Kościoła obserwować możemy przybierające na sile zjawisko selektywizmu, tzn. aprobowania tylko niektórych norm i wartości proponowanych przez Kościół. Aprobowane są często przez opinię publiczną wzory zachowań niezgodne z religijnym systemem wartości, co powoduje pogłębianie się dystansu między Kościołem a społeczeństwem. Szczególnie niską aprobatę społeczną uzyskują wymagania moralne, stawiane katolikom przez Kościół instytucjonalny. Kształtująca się w warunkach pluralizmu kulturowego religijność jest bardzo zróżnicowana i synkretyczna.

Strukturalny indywidualizm swym zasięgiem obejmuje także dziedzinę religijności i więzi z Kościołem. Osłabia nie tylko płynące z tradycji powiązania społeczne, ale także więzi religijne i kościelne. Następuje proces uwalniania się jednostek z konwencjonalnych powiązań religijnych i kształtowania swojego życia religijnego, opartego na własnych wolnych decyzjach. Tym samym narasta dystans między jednostką a zinstytucjonalizowaną kościelnie religią chrześcijańską. Skutkiem indywidualizacji mogą być dowolność, tworzenie zróżnicowanych ugrupowań religijnych, pluralizm światopoglądów, zagrożenie przekazu wartości i norm moralnych itd. Ponowoczesne społeczeństwo niesie ze sobą wiele problemów, niebezpieczeństw, ale także nowe szanse. Autor w omawianej pracy ukazuje te płaszczyzny życia społecznego, na których Kościoły mogą podjąć aktywną działalność. Ten wielki ponowoczesny zamęt społeczno-kulturowy jest nie tylko zagrożeniem, ale stwarza również możliwość ponownego odkrycia wiary, powrotu do tradycji religijnej i akceptacji zinstytucjonalizowanej religii.

Rozdział piąty autor poświęca rozważaniom nad Kościołem ludowym, koncentrując się na jego przemianach, symptomach kryzysu i jego przyszłości. W sytuacji, w której wszystkie niemal dziedziny życia społeczno-kulturowego dotknięte są kryzysem, kryzys Kościoła ludowego w jego dotychczasowych kształtach jest niemal nieunikniony. Czy

naprawdę Kościół ten zmierza do nieuchronnego zaniku? Znaczący przedmiot podkreślają, że funkcjonowanie Kościołów zależy od kontekstu społeczno-kulturowego. Z tego też powodu dla rozwoju zachodniochrześcijańskiego kręgu kulturowego instytucjonalizacja religii jako Kościoła była elementem istotnym. Kościół, zaspokajając potrzeby indywidualne, pełni funkcję integralną w danym społeczeństwie. Przynależność do Kościoła ludowego, jako zjawisko społeczne w określonym środowisku ludzkim, wiąże się z różnorodnymi postawami życiowymi i religijnymi. W nowoczesnym społeczeństwie Kościół ludowy jest często krytykowany za nadmierne akcentowanie elementów instytucjonalnych kosztem osobowych decyzji swoich członków. Postrzegany jest jako Kościół klerykalny, w którym wierny jest tylko biernym biorcą, a nie współtwórcą życia Kościoła. Czy dalsze istnienie Kościoła ludowego jest zagrożone?

Autor, powołując się na opinie niektórych socjologów i pastoralistów, jako jedno z rozwiązań proponuje równoległe budowanie obu form społecznego funkcjonowania Kościoła: ludowego i wspólnotowego. Kościół musi szukać punktów stykowych z rzeczywistością społeczną, ale nie może się dopasować do tej rzeczywistości w sposób całkowity i pełny, gdyż to grozi mu utrata jego tożsamości. Nie rezygnując z tego, co zasadnicze, Kościół może modernizować swój społeczny kształt i przyswajając sobie pozytywne wartości współczesnej epoki.

Jaką misję ma do spełnienia Kościół w ponowoczesnym społeczeństwie? Jest on miejscem przepowiadania Ewangelii i kształtowania religijności. Dobitnie może przyczynić się do przezwyciężenia kryzysu wartości i norm moralnych, odbudowania minimum etycznego i ideałów uniwersalistycznych, do nawiązania więzi między wyznawaną wiarą a codziennym życiem. Kościół w swoim społecznym nauczaniu podkreśla, że wartości religijne mają charakter zobowiązujący i wymagają od każdego wierzącego świadectwa w życiu codziennym. Zadaniem na dziś dla Kościoła instytucjonalnego jest poznanie oczekiwań swoich członków, gdyż głoszenie Ewangelii jest zależne w pewnym stopniu od sytuacji życiowych ludzi. Warunki społeczno-kulturowe mogą ułatwiać bądź też utrudniać przyjęcie orędzia ewangelicznego. Kościół musi przyjąć rzeczywistość taką, jaka ona jest, akceptując w niej to, co dobre, i przestrzegając przed tym, co w niej złe. Musi on także uczestniczyć w życiu społecznym i partycypować w tworzeniu kultury.

*Religijność postmodernistyczna* – to tytuł ostatniego rozdziału książki. Znamiennymi cechami religijności postmodernistycznej są duża zmienność i brak spójności. Religijność ta jest w znacznym stopniu pozbawiona odniesienia do transcendencji i nie zawiera zdogmatyzowanych elementów jakiejś religii. Rośnie sceptycyzm wobec instytucji kościelnych oraz reguł i norm, które one reprezentują. Postmodernistyczna religijność jest religijnością o nieokreślonych kształtach, nieukierunkowaną i synkretyczną, wyraźnie zdystansowaną wobec Kościoła. Wielu spośród współczesnych Europejczyków odeszło od instytucjonalnych form religii, choć nadal sami uważają się za wierzących. Socjologowie ciągle poszukują nowych paradygmatów, by móc adekwatnie badać i interpretować te dokonujące się przemiany. Badania empiryczne nad religijnością postmodernistyczną są niezwykle rzadkie (autor omawia szczegółowo badania socjologiczne, zrealizowane w 1991 r. przez H. Barza), a w Polsce zupełnie nieznanne. W badaniach niemieckich młodzież była pytana, między innymi, o to, co sądzi

o chrześcijańskim przesłaniu Kościołów, jakie znaczenie przypisuje religii w życiu codziennym, czy i w jaki sposób poszukuje ostatecznego sensu życia. Wiara młodych ludzi, jak wynika z omawianych badań, zamyka się najczęściej w horyzoncie doczesności i nie ma żadnego znaczenia w praktyce życia codziennego. Najważniejsze dla nich jest zadowolenie i samorealizacja jako indywidualne dążenie do szczęścia. Sensu swojego życia upatrują oni poza perspektywą religijną. Takich wyborów dokonywała młodzież zdystansowana wobec Kościoła. Ci, którzy czują się związani z Kościołem, traktują swoje życie jako wypełnienie zadania, czują potrzebę zaangażowania się w życiu społecznym i akceptują tradycyjne orientacje prorodzinne.

Tradycyjne Kościoły odgrywają wciąż ważną rolę społeczną i mają swoje miejsce w ponowoczesnej rzeczywistości. Nie jest to wcale miejsce na marginesie życia społecznego. Religijność wpisana jest głęboko w naturę człowieka i choć przejawia się w rozmaitych kształtach i formach, to pozostanie na zawsze jednym z istotnych wymiarów życia ludzkiego.

Recenzowana książka jest solidnym studium socjologicznym, opartym na najnowszej literaturze zachodnioeuropejskiej. Prezentuje ona i omawia współczesne dyskusje zachodnich socjologów religii, dotyczące stanu i dynamiki religii w ponowoczesnych społeczeństwach. Całość opracowania cechuje się wielką fachowością, logicznością i budzi uznanie. Jako studium teoretyczne (autor przytacza także konkretne dane empiryczne z badań socjologicznych), książka przedstawia aktualną kondycję europejskiej socjologii religii i sposoby diagnozowania religijności współczesnych społeczeństw. Rozważania nad religijnością i kościelnością funkcjonującą w Europie Zachodniej mogą być przydatne dla lepszego zrozumienia procesu transformacji religii i Kościoła w społeczeństwie polskim. Przemiany społeczno–kulturowe zachodzące w naszym kraju nie są tylko prostą repliką zmian zachodnioeuropejskich. Mają one własną dynamikę i własne trendy. Na pewno omawiana książka wzbogaca w sposób znaczący dorobek polskiej socjologii religii, ale można by w tym miejscu wyrazić życzenie, aby następną książkę autor poświęcił tej samej problematyce, co recenzowana praca, ale w odniesieniu do społeczeństwa polskiego.

*ks. Leon August Smyczek OFM*

Verner JEANROND, Christoph THEOBALD (eds.), *La redécouverte de Jésus. Qui dites-vous que je suis?*, „Concilium – Revue Internationale de Théologie”, Beauchesne Éditeur, Paris 1997, z. 269, ss. 167.

Możliwie regularnie tu omawiany międzynarodowy przegląd teologiczny „Concilium” – założony w styczniu 1965 r., nadal sterowany z Nijmegen, ukazujący się w siedmiu identycznych wersjach językowych od Londynu i holenderskiego Hilversum po brazylijskie Petrópolis, skupiający cztery setki teologów w złożonych strukturach redakcyjnych i współpracujący z paroma (2–3?) tysiącami autorów, zresztą wciąż pozyskiwanych – u progu 1997 r. po trzynastu latach dokonał istotnych przeobrażeń. Z dotychczasowego dwumiesięcznika przeszedł na formułę pięciu zeszytów rocznie;